

Jubileusz 50-lecia kapłaństwa ks. prałata Kazimierza Pacholika

24 czerwca parafia Niepokalanego Poczęcia NMP w Koluszkach świętowała jubileusz 50-lecia święceń kapłańskich ks. prałata Kazimierza Pacholika. Obok tego wydarzenia nie sposób przejść obojętnie, ponieważ ks. Kazimierz zrosł się już z naszym miastem nierozdzielnie. Przypomnijmy, że od 1999 r. przez 15 lat pełnił funkcję proboszcza i dziekana. Za swój wkład w życie naszego miasta w 2009 otrzymał świecki tytuł Honorowego Obywatela Gminy Koluszki. Również swój emerycki odpoczynek ks. prałat postanowił związać z naszym miastem. Ile rzeczy uczynił dla Koluszek, ilu ludziom pomógł w potrzebie, nikt nie jest w stanie zliczyć, bo i sam ks. Kazimierz stara się tego rodzaju informacje powierzać raczej Panu Bogu niż ludziom. Ale w prywatnych rozmowach między mieszkańcami kwestie te często wychodzą na jaw. Tak jak i poczucie humoru oraz pogoda ducha ks. prałata.

Podczas jubileuszowej mszy św. wraz z wiernymi za dar kapłaństwa ks. Kazimierza Pacholika dziękował także ks. biskup Ireneusz Pękalski. W swoim kazaniu ks. biskup zwrócił uwagę na motto życiowe ks. jubilata, które prowadziło go przez cały okres kapłańskiego powołania, i w najbardziej odpowiedni sposób tłumaczy jego życiową postawę. „Aby służyć”, ta myśl była motorem nie tylko działań wobec napotykanym ludzi, ale także jako powinność dla całego Kościoła. – Jestem przekonany, że ks. prałat należy do tych kapłanów naszej diecezji, którzy rozumieją wagę powołań kapłańskich. I bardzo cieszył się z tych wszystkich powołań, które rodziły się w tych miejscach, w których pracował. Służył, przez wiele lat także jako ojciec duchowny, spowiednik w naszym łódzkim seminarium. Służy do tej pory, bo tak rozumie swoje powołanie, swoją mądrością, doświadczeniem, modlitwą, ale i swoim krzyżem, widocznym chociażby w chorobie przez którą przechodził – stwierdził ks. biskup Pękalski.

Przypatrując się ks. Kazimierzowi, z zadowoleniem można powiedzieć, że rozdawane przez całe życie dobro, obecnie wraca do ks. prałata na koluszkowskiej emeryturze. Jak sam przyznaje, bardzo dobrze się czuje. Wciąż chętnie i niestrudzenie spowiada, z radością przyjmuje gości, no i z ciekawością wraz ze swoją siostrą śledzi wyniki meczów.

Pamiętasz dobrze tamten dzień,
gdy Pan Cię wezwał po imieniu,
byś głosem Jego w świecie był
sumienia poruszał wielu.
Pięćdziesiąt lat już wiernie trwasz
moc czerpiąc ze źródła mądrości
i wiary strzegąc każdego dnia
o Bożej mówisz miłości.
Każdy Twój czyn i każdy gest
wyrazem dobroci Pana
nad życiem Twym – pewnie to wiesz
– czuwa Niepokalana.
Dzisiaj, przed Tobą stając znów
hołd Jej składamy w podzięcie
i dziękujemy z głębi serc
za Twe kapłańskie ręce.

Niech Cię prowadzi Matki wzrok
osłania kiedy trzeba
niech serce silne da jak dzwon
Na Twą wędrówkę do nieba.

Mirosława Krajewska - Warszewik













